

Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, promotor kultury i sztuki Podkarpacia, redaguje rocznik „Krajobrazy”, b. prezes rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Autor kilkunastu książek poetyckich. Laureat Złotego Pióra (1992, 2010) i wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Czas Zmartwychwstania

W Dzień Wielkiej Nocy
po rezurekcji
w Futomie na Karpatach
w rzeźbiarskiej pracowni
Józefa Drewniaka
ożywają
wszystkie twarze Chrystusa

Wokół
zmartwychwstają ogrody
zielenią palm wielkanocnych
i pierwszymi
wierzbowymi listkami

Ludziom domom polom
i wszelkiemu stworzeniu
dzwony
z kościółka na wzgórzu
śpiewają
światło dobrej nowiny

Niedługo
rozkwiecą się sady jabłoni

Rzeszów, 5.03.2024 r.

Z rzeszowskich legend

Na Miodowej ulicy w Rzeszowie
Mistrz Rak
jak w baśniach braci Grimm
buduje domki z piernika

Na Kaziuki
ogromne serca
od Matki Boskiej Ostrobramskiej
z Wilna
Papieskie kremówki
dla pielgrzymów
Niebieskie marcepany
jak słodkie pozdrowienia
znad szmaragdowych lagun
ciepłych mórz

Babeczki z jagodami
z Przybosiowej Gwoźnicy
Czerwone ciasteczka
z złotymi czereśniami
i rajskimi jabłuszkami
z sadów Słociny

W Cukierni na Miodowej
wkrótce zapachnie
wiosną
i tęsknotą za latem

Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą jasność dnia
Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą zieloną
wierzbinę

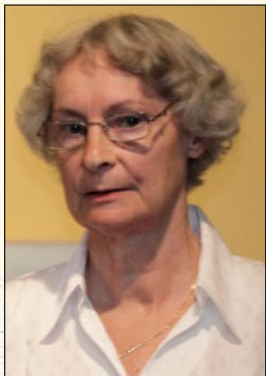
Na Wielkanoc
Mistrz Kazimierz Rak
nowe ciasto będzie piekł
W lukrowane baranki
i kolorowe palmy
będzie zaklinał
radość Zmartwychwstania
i świętość światła wiosennego

Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą
zieloną wierzbinę
i muzykę
Kapeli Wiktora Bochenka

Rzeszów, 4.03.2024 r.

Jadwiga Kupiszewska

Tryptyk wg książki prof. dr. hab. Marka Nalepy *Kalmana Segala „krajobrazy zaufania”*



Poetka, malarka, animatorka kultury. Zakochała w Rzeszowie. Opublikowała kilkanaście tomików poetyckich i książek prozatorskich – najnowsza *Dni tygodnia. Opowiadania* (2024) – oraz wydawnictw opisujących literacko Rzeszów, jest też autorką bajek dla dzieci.

OGIEŃ i DYM

– nienazwane miasteczko

Miasteczko i Rzeka
miejsca ukochane
dwa brzegi
dwa światy
różnych języków
przesądów
interesów
odmiennych obyczajów
dwa światy
nostalgi
melancholii
nawyków
Światy ludzkich losów
Rzeka
koloru nieba
nieistniejąca
legendarna
nienazwana
Rzeka Wędrująca
Dom
drewniana chałupa
gdzie Anioł przybrał
postać gołębia
urodził się Człowiek
fragmenty życia
dwa okna
dwa brzegi
Dom i rzeka
nurt głębi
wyrzucający kamienie
S a m b a n t i o n
ogień i dym
płomień i woda

DIALOG

– wędrująca Rzeka

Otworzyło się Niebo
błądzisz
szukasz
wszędzie ciemno
konsekwentny Bóg
Stwórca
zatrzymał Światło
w archiwum krajobrazów
by nie wypaliła się
nad Sanem
Pamięć Nienazwana
i idea twórcza
Przyniósł Bóg
Księżę
powrotów Segala
dialogów przeszłości
obrazów i dźwięków
zwątpienia w istnienie
dwóch brzegów
Dawności
Nad Nienazwaną Rzeką
otworzyło się Niebo
dlaczego wciąż ciemno
Temu co się urodził
nie nadano Imienia
Nurt wezbranej Rzeki
nie potrafił zrozumieć
dialogu
dwóch Światów
dwóch Brzegów
alfabetu Istnienia

MATKA

– powroty do Sanoka

Gmatwanina czasu
zapachów
barw
dźwięków
ich echa
z nieskończoności
milczenia
Matki już nie ma
Trzeba przejść
Sambation
a Sambationu
też nie ma
uregulowano bieg
kropki łez nie zbiera
Miasto Matki zostało
krajobrazy dzieciństwa
brzozy
wierzby
i pamięć wieczności
Trzeba mocno kochać
by zrozumieć istotę
i piękno ciemności
poczuć dotyk Matki
Jej spojrzenie tkliwe
Otworzyło się Niebo
chcąc zacząć od początku
Jakby to było możliwe

Andrzej Szypuła



Muzyk, dyrygent, publicysta, redaktor pisma muzyczno-literackiego „Kamerton”, prezes Towarzystwa im. Zygmunta Mycielskiego w Wiśniowej, wydał osiem tomików wierszy.

Gra wiatr

tyle tych chwil
pomiędzy jednym a drugim liściem
czerwonym od jesieni

gdzie jesteś
z tamtych zielonych tęsknot
na które nie ma słów

w ciszy wieczornej
niespełnionym marzeniem
gra wiatr

Gałązka jarzębiny

ta gałązka jarzębiny
to dla ciebie
nie mam nic innego

nie pisz
o tamtych nocach
nikłych gwiazdach

w zamkniętych oczach
choć na chwilę
jestem z tobą

Senne miraże

napisz
że jesteś ze mną
choćby tak nie było

nieważne
jak to nazwiemy
może to być miłość

zostań
w moich natchnieniach
do wierszy bez znaczenia

tylko
senne miraże
spełniają me marzenia

Samotność

prosiłem
żeby odeszła

siedzi przy mnie
i pisze wiersze

to samotność
ciepła przyjaciółka

szarych dni
niewyspanych nocy

niech już zostanie
pociechą niepewności

nadzieją błędzących
mądrością ciszy

Beata Borowska-Setera



Korale

Nawlekam życia korale
Na nici wątlej oddechu
Zachłannie, często niedbale
Czasami zaś bez pośpiechu

Smutku poranków onyksy
Rubinu przeplatam śmiechem
Nostalgii perłą co iskrzy
Zapehnam każdym oddechem

Nadziei szmaragdem przeciągam
Nić niczym strunę napiętą
Nim świata tego Jubiler
Powie mi pass! Już zamknięto

Poczekalnia

Na poczekalni słów niedzisiejszych
Gwarno się cizba tłoczy niemodna
Bo z „Zapomnienia” stacji najmniejszych
Każda powrotu pragnie być godna

Proszę biletem chce się zamienić
Z Żądam co siedzi już w pierwszej klasie
Jakby w nadziei, że los odmienić
Może konduktor w powrotnej trasie

Przepraszam cicho z tyłu się ciśnię
Lżenie wyprzedzić chce na peronie
Łudzi się jeszcze, mrzonką zachłyśnie
Miejsca zajęte w każdym wagonie

Dziękuję liczy, że ot na gapę
W trasie powrotną wezmą z litości
Niewdzięczność ma dziś biletu atrapę
Współczesny pociąg mknie ku przyszłości

Szał

Nad bieli kartą pochyla głowę
Natrętym słowom pozwala spocząć
Zdania się w szyki stroją gotowe
Spójników tęskne nim się połączą

Tłoczą się rymy w wersach omdlałe
Jakby się strofom spodobać chciały
Zanim je kreską lekko niedbałą
W niebyt odeśle wieszcz oszalały

Iskrą emocji rytmy krzesane
Myśli skłębione wespół połączą
Nim poetką sięgną nirwanę
Ostatnią kropką proces zakończą

Urodzona 15 grudnia 1978 r. w Pszczynie. Członkini Mieleckiej Grupy Literackiej Słowo. Swoje wiersze publikowała w almanachach, a debiutancki tomik poezji *Przedświt* wydała w 2023 r.

Dawid Daniel Rzeszutek



Urodził się 15 października 1988 r. w Mielcu. Pisze też pod pseudonimem Marionell Moriell. Tomik poetycki pt. *Księgi przebudzenia* (2019) był jego debiutem książkowym.

Świat głośno wzdycha

Kołysał się hamak a w nim świat
Buja się do modlitw drgań lekkich
A atlas pręży się i robi przysiad
Jakże przyglądają się mu kaleki

Świat śpi a duchy nas ciągle rabują
Oddzierają suche łyzy ze skroni
Świat – zatrzymana maszyna tuja
Czy wtedy chciwość nas obroni?

Świat wpatrzony jest w słońce
Promień głaszcze ślepe kontynenty
Głośno krzyczy woda – ja tańczę!
A wodę unosi księżyc przekłęty

Zieleń lasu wyparła się człowieka
Wdycha trucizny zabija swe płuca
Przed aborcją w miłość ucieka
Ludobójstwo diabłom tu zarzuca

Pustynie pragną wody i też wiary
Allah czeka na silnych wojowników
Afryka – tu jeszcze Eden trwa już szary
Nie umie przed Europą robić uników

A gdy przyjdzie Bogu zgasić gwiazdy
Ręką sięgając do praistoty istnienia
To przyjdzie nam szlochać zawždy
Co ciemności w dzień nie odmienia

A jak alfa bez omegi i róża bez miłości
Tak kościół bez wiary – auto bez kół
Tak szaleństwo tego tylko umie złościć
Rozłamem bytu na dwa równo w pół